

Przed debatą w TVN: Internauta obnaża fałsz i manipulacje Bronisława Komorowskiego



foto: Andrzej Hrechorowicz

W minioną niedzielę odbyła się pierwsza przedwyborcza debata, w której wzięli udział Andrzej Duda i Bronisław Komorowski. W czwartek obaj kandydaci spotkają się w drugiej, ostatniej już przed decydującym głosowaniem debacie. W czasie pierwszego starcia, kandydat PO w dość agresywny sposób atakował swojego kontrkandydata i jego ugrupowanie, zamiast skupić się na

zaprezentowaniu własnego programu. Jeden z internautów – Tomasz Smykowski – postanowił zweryfikować narrację Komorowskiego w krótkiej, acz szczegółowej analizie.

„Postanowiłem oszczędzić Wam czasu na oglądanie debaty prezydenckiej, szukania informacji i danych statystycznych, aby zweryfikować pojawiające się tam argumenty. Znalazłem 10 zarzutów, które Bronisław Komorowski wystosował w trakcie debaty wobec PiS oraz wobec Andrzeja Dudy” – napisał Smykowski, zaznaczając, że nie należy do żadnej partii.

W swojej analizie internauta wymienił dziesięć zarzutów kierowanych do Dudy przez Komorowskiego. I wyszło mu, że w ośmiu przypadkach kandydat Platformy Obywatelskiej posłużył się fałszem, a w dwóch – manipulacją.

Zarzut pierwszy dotyczy tego, że PO w końcu wydaje pieniądze na armię, a PiS tego nie robił. Fałsz – pisze Smykowski i wyjaśnia: *„Nie znalazłem danych dot. wydatków na modernizację, ale na armię. Otóż roczne wzrosty wydatków na armię były wysokie najpierw w 1998 roku (dwucyfrowy **wynik**), później spadały. Zmieniło się to dopiero gdy do władzy doszedł PiS. W 2005 roku wzrost wynosił aż 15%. Po rządach PiS, gdy władzę przejęło PO wydatki znowu spadały. W 2013 nie odnotowano żadnego wzrostu wydatków na armię. Dopiero w 2014, gdy Rosja zaatakowała Ukrainę, pierwszy raz od 8 lat PO zwiększyło istotnie wydatki o 13%...”*

Zarzut drugi – PO zapewniło wzrost gospodarczy, a PiS nie. I znów fałsz. *„Za rządów PiS roczny wzrost PBK wynosił 6,6 i 5%. W pierwszym roku rządów PO spadł do 1,6%, kolejne lata też bez postępu: 4, 4, 2, 1, 2%, 1,6%, 3,3%. Skąd więc liczba 22%? Otóż BK przedstawił sumaryczny wynik za cały okres rządów PO. Niemniej jak widać, w kwestii PBK, PO i BK nie mają czym się chwalić. Oczywiście jeśli założyć, że polityka ma wpływ na PBK. Bo jeśli nie... to tym bardziej nie ma*

powodów do przywoływania PBK” – zaznacza internauta.

Zarzut trzeci i kolejny fałsz – PiS chciał karać rodziców za in vitro. „

Nie udało mi się dotrzeć do projektu z 2012 roku. Niemniej z relacji w mediach wynika, że powstało wtedy kilka projektów ustaw w nadzwyczajnej komisji zdrowia. Dwa z nich, autorstwa posłów PiS wprowadzały zakaz zapłodnienia pozaustrojowego z sankcjami karnymi dla lekarzy, którzy by się tego podejmowali. Argumentowano to tak, że obecnie metoda in vitro polega na zamrażaniu kilkunastu zarodków i używaniu tylko jednego, co powoduje wątpliwości natury etycznej. Wkrótce potem Piecha wycofał się z tych propozycji zapisów i zaproponował rozmowę na ten temat. Warto dodać, że był to projekt dopiero w trakcie prac na etapie komisji nadzwyczajnej. Na tym etapie różne rzeczy pojawiają się w projektach” – tłumaczy Smykowski i kontynuuje temat pisząc o projekcie ustawy przygotowanym przez PO. „Co udało mi się znaleźć to projekt ustawy in vitro przygotowanej przez PO. Projekt pozwala na in vitro oraz zamrażanie zarodków. Nie precyzuje za to warunków ochrony tych zarodków ani ochrony przed eugeniką na etapie wyboru zarodka do użycia. Projekt ten daje dużą swobodę w tym zakresie. W skrócie wybierany może być ten, który ma większe szanse. Może to być oparte o ocenę jakości zarodków na podstawie dosyć niejasnych kryteriów. Projekt nie mówi też jak będą chronione zamrożone zarodki. Co gdy klinika zbankrutuje? Gdy rodzice rozwiążą umowę z kliniką? Mimo zastrzeżeń co do tych punktów w trakcie konsultacji społecznych projekt nie został w tym zakresie uszczegółowiony. W projekcie znajdują się informacje o karach dla niewłaściwie przeprowadzanych procedurach in vitro” – przypomina.

Czwarty fałszywy zarzut dotyczy tego, że PiS nie chciało uczestniczyć w Radzie Bezpieczeństwa Narodowego, bo nie chce zgody i nie szanuje odmiennych poglądów. „JK zrezygnował z członkostwa w RBN w listopadzie 2010 roku protestując przeciwko niesuwerennej polityce BK i DT, których nie chciał autoryzować. Dodam tylko, że wtedy też do RBN BK zaprosił zbrodniarza Jaruzelskiego.... Mimo to JK wziął udział w nadzwyczajnym posiedzeniu w 2014 nt. wojny na Ukrainie. Warto dodać, że PIS nie był zapraszany na RBN i zdarzyło się, że na te spotkanie nie został wpuszczony” – wylicza Smykowski.

Piąty fałszywy zarzut mówi o tym, że PiS nie zapewniło pracy, a za czasu rządów PO liczba miejsc pracy wzrosła o dwa miliony. „Według danych statystycznych za rządów PiS przez 3 lata liczba osób pracujących wzrosła o 1,5 mln. Za rządów PO przez 6 lat liczba wzrosła o 300 tysięcy osób. Także to jest ewidentne kłamstwo patrząc na statystyki. Niemniej pytanie wgl. czy politycy mają wpływ na miejsca pracy” – zastanawia się internauta.

Kolejny – szósty już fałszywy zarzut – mówi o tym, że za czasów PiS wyemigrowało więcej ludzi niż za PO. „W 2004 roku wstąpiliśmy do Unii Europejskiej, a Wielka Brytania i Irlandia otworzyły rynek pracy dla Polaków. W 2007 roku, ostatni rok rządów PiS, weszliśmy do strefy Schengen. Na ten rok przypada najwyższa liczba emigrantów: 2,3 mln. Później, za rządów PO

rozpoczął się kryzys finansowy, czym tłumaczy się nieznaczny spadek liczby emigrantów. W 2009 roku było ich 1,8 mln. Jednak ta tendencja nie została utrzymana i od 2010 roku liczba emigrantów nadal rośnie. W 2013 roku było ich już 2,2 miliona i mówi się, że w 2014 albo w tym roku (brak danych statystycznych) ich liczba może być jeszcze większa niż fala emigracji z roku 2007” – podkreśla Smykowski.

Zarzut siódmy to z kolei manipulacja i dotyczy tego, że Andrzej Duda jest rzekomo przeciwko górnictwu i rolnictwu. „**Kartka, którą wyciągnął Bronisław Komorowski jest z kwestionariusza wypełnionego ponoć przez Andrzeja Dudę** dla strony MamPrawoWiedzieć.pl prowadzonej przez córkę Bronisława Komorowskiego. Bronisław Komorowski zmanipulował informację na swoje potrzeby, ponieważ w kwestionariuszu było zaznaczone, że AD jest za zwiększeniem restrykcji wobec emisji gazów cieplarnianych i pyłów, ale zaznaczył też, że jest za większym wykorzystaniem czystego węgla, zmniejszeniem wpływu UE na regulacje w sprawie ochrony środowiska, aby mniej bogate kraje jak Polska mogły skupić się na wzroście gospodarczym. Co do rolnictwa w kwestionariuszu jest zaznaczone, że rolnictwem powinny rządzić mechanizmy rynkowe, dlatego trzeba odchodzić od Wspólnej Polityki Rolnej wprowadzając odpowiednie regulacje i programy przejściowe oraz inwestować w infrastrukturę i stwarzać różnorodne miejsca pracy na obszarach wiejskich, zamiast dotować producentów rolnych” – zwraca uwagę internauta.

Kolejna manipulacja to zarzut dotyczący tego, że PiS obiecał zbudowanie trzech milionów mieszkań i tego nie zrobił. Smykowski przypomina: „W programie wyborczym PiS z 2005 roku było napisane, że w ciągu 8 lat powinno się wybudować 3 miliony mieszkań. W tym roku PiS doszło do władzy w momencie gdy liczba oddawanych mieszkań była na stałym poziomie ok. 115 rocznie. W drugiej połowie 2007, oprócz innych decyzji, PiS zmniejszył VAT dla budownictwa na 7%. W 2007 roku oddano 133 tysiące mieszkań, a w rekordowym w ciągu ostatnich 12 lat roku 2008 165 tysięcy! Kolejny rok też był dobry, bo oddano 160 mieszkań. Później, gdy rządziło PO, było już gorzej. W 2012 roku liczba oddanych mieszkań spadła do 104 – poziom z 2004 roku, zanim PiS doszło do władzy. Rok 2013 i 2014 dopiero są lepsze: po około 145 tysięcy mieszkań. Czy gdyby PiS rządził 8 lat zbudowałby 3 mln mieszkań? Trudno powiedzieć, zdecydowanie zmniejszenie 7% na budownictwo i realizowane uproszczenie przepisów mogłoby zbliżyć nas do tego celu. Niestety PO przez 5 lat rządów nie zrobiło za wiele, aby utrzymać trend zapoczątkowany przez PiS. Zresztą kryzys mógł w tym przeszkadzać. Niemniej zarzucanie PiS, że nie zrealizował obietnicy na 8 lat, podczas gdy rządził ponad połowę krócej jest błędny, szczególnie gdy widać, że nawet w tym okresie PiS skutecznie dążył do realizacji tego ambitnego celu”.

Dziewiąty fałszywy zarzut dotyczy tego, że Andrzej Duda blokuje jakoby etat na uczelni. „**Na stanowisku Andrzeja Dudy zatrudniona jest inna osoba na kilkuletnią umowę**” – przypomina Smykowski.

Ostatni już, dziesiąty fałszywy zarzut, to ten o asystentce Andrzeja Dudy, która miała popierać kamieniowanie w Iranie. *„Cytat wyciągnięty z pracy asystentki Dudy miał sugerować, że tak było. Jednak po przeczytaniu treści okazuje się, że jego asystentka pisze wyraźnie o tym, że jest przeciwna temu i że powinno się dążyć do zmiany prawa w Iranie. To chyba najbardziej ewidentna i obrzydliwa zagrywka Bronisława Komorowskiego”* – punktuje na zakończenie internauta.

Czy w czasie czwartkowej debaty Bronisław Komorowski ponownie sięgnie do któregoś z wymienionych fałszywych lub zmanipulowanych argumentów? Przekonamy się niebawem.